

## *PUSZCZA JODŁOWA* STEFANA ŻEROMSKIEGO W ŚWIETLE TRADYCJI PRZYRODOPISARSKIEJ

*Puszcza jodłowa* by Stefan Żeromski in the Light of Nature Writing

DARIUSZ PIECHOTA

Uniwersytet w Białymstoku, Polska

E-mail: [dariusz.piechota@uwb.edu.pl](mailto:dariusz.piechota@uwb.edu.pl)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7943-384X>

### Abstract

The article is devoted to the analysis of *Puszcza jodłowa* (“Fir Forest”) by Stefan Żeromski in the light of *nature writing*. Nature had a huge impact on Żeromski’s life and work. *Puszcza jodłowa* is the work in which the writer refers to places of his youth (especially the Świętokrzyskie Mountains). Żeromski is aware of the complex system of connections between the biological, mineral and human world. It is worth emphasizing that in *Puszcza jodłowa* the world of nature and people intertwine with history. Despite the current anthropocentrism, the writer’s ecological sensitivity is revealed in the postulate to protect the forest and in his close relationship with nature.

**Keywords:** nature, ecology, nature writing, ecocriticism, Stefan Żeromski

### Streszczenie

Artykuł jest poświęcony analizie *Puszczy jodłowej* Stefana Żeromskiego w świetle tradycji przyrodopisarstwa. Natura miała ogromny wpływ na życie i twórczość Żeromskiego. *Puszcza jodłowa* to utwór, w którym pisarz odwołuje się do miejsc z młodości (zwłaszcza Gór Świętokrzyskich). Żeromski jest świadomy skomplikowanego systemu powiązań między światem biologicznym, mineralnym oraz ludzkim. Co warto podkreślić, w *Puszczy jodłowej* świat natury i ludzi spleta się z historią. Mimo obecnego w niej antropocentryzmu wrażliwość ekologiczna pisarza ujawnia się w postulacie ochrony puszczy oraz w jego bliskiej relacji z naturą.

**Słowa kluczowe:** natura, ekologia, przyrodopisarstwo, ekokrytyka, Stefan Żeromski

*Puszcza jodłowa* (1925) to utwór wyjątkowy w dorobku Stefana Żeromskiego. Jak pisze Maria Jolanta Olszewska, „jest bardzo osobistym tekstem-testamentem powołanym do życia głęboką miłością do ziemi ojczystej, zamieszkujących ją ludzi, jej krajobrazu i historii”<sup>1</sup>. Wraz z *Międzymorzem* (1924) oraz poematem *Wisła* (1918) tworzy tryptyk, łączący charakterystykę świata przyrody z refleksją historyczną i geologiczną<sup>2</sup>. Pisarz, jak konstatuje Artur Hutnikiewicz, był „niezrównanym malarzem i poetą przyrody polskiej, zwłaszcza Gór Świętokrzyskich, swej najbliższej ojczyzny, ale także Podlasia, Lubelszczyzny, Pomorza”<sup>3</sup>. Wizerunki przyrody u Żeromskiego ewoluowały od realizacji klasycznych – zamkniętych, antropocentrycznych, w których dominował wizerunek natury oswojonej, dającej poczucie bezpieczeństwa, odzwierciedlającej odwieczny porządek świata; przez romantyczny naturocentryzm, gdzie przyroda przeobrażała się w groźny, niszczycielski żywioł; aż po pejzaże egocentryczne, pełniące funkcje ekwiwalentów stanów wewnętrznych bohatera<sup>4</sup>. Fascynacja pisarza otaczającym światem wiązała się także z przekonaniem, że człowiek jest skazany na przemijanie i niebyt; może istnieć tylko przez włączenie się w rytm cyklicznie odradzającej się przyrody<sup>5</sup>.

Żeromski interesował się lokalną florą i fauną. Znał podobno ponad 400 gatunków roślin. Zdobył w domu rodzinnym wiedzę przyrodniczą wykorzystywał w opisach dworców i ich okolic oraz obyczajów ludowych<sup>6</sup>. Warto również odnotować, że był on wyczulony na nadmierną eksploatację świata natury, niszczonego przez człowieka, a jego utwory (np. *Ludzie bezdomni*), jak pisze Jacek Kolbuszewski, zapoczątkowały dyskusję na temat roli i miejsca człowieka w ekosystemie<sup>7</sup>. Co ciekawe, autor *Popiołów* zafascynowany nowoczesną technologią wyprzedził wyobraźnią osiągnięcia współczesnej mu cywilizacji:

Pejzaż z przeszklonymi domami z piasku? Ogrzane energią słoneczną? Promienie, unicestwiający na odległość? Ośmieszano długo te pomysły, w parze z którymi szła u Żeromskiego nowa funkcjonalizacja pejzażu natury. Ze szczęściem istnienia w wolnym kraju szło w parze postrzeżenie w feerii barw, światła, w radosnym uniesieniu życia<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> M. J. Olszewska, *W stronę syntezy. Szczególna lekcja historii i patriotyzmu. „Puszcza jodłowa”*, w: eadem, *Stefan Żeromski. Spotkania*, Warszawa 2015, s. 422.

<sup>2</sup> M. Saganiak, „Wisła” Stefana Żeromskiego – misterium przyrody i historii, w: *Czytanie modernizmu*, pod red. M. Olszewskiej i G. Bąbiaka, Warszawa 2004, s. 313.

<sup>3</sup> A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 2002, s. 275.

<sup>4</sup> M. J. Olszewska, op. cit., s. 63–64.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>6</sup> A. Kowalczykowa, *Natura niepodległa*, w: *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, idea i układ J. Ławski, red. A. Janicka, A. Kowalczykowa, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil 2013, s. 167.

<sup>7</sup> J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992, s. 124.

<sup>8</sup> A. Kowalczykowa, op. cit., s. 171.

W futurystycznych projektach utrwalonych chociażby w *Przedwiośniu* pisarz połączył nowoczesność z ekologią. Niewątpliwie utwory Żeromskiego stanowią cenne źródło inspiracji do badań ekokrytycznych.

Jolanta Sztachelska w artykule *Żeromski współczesny* zwróciła uwagę, że twórczość pisarza czeka na nowe interpretacje<sup>9</sup>. Być może „zielone odczytanie” (*green reading*) przyczyni się do ponownego zainteresowania dorobkiem autora *Popiołów* jakże interesującego pod kątem ekokrytycznym. W niniejszym artykule pragnę przeanalizować *Puszcze jodłową* z perspektywy *nature writing* ze szczególnym uwzględnieniem postaci narratora, który nie tylko dzieli się z czytelnikami wiedzą geologiczną i historyczną opisywanego regionu, ale również dostrzega skomplikowany system powiązań między światem biologicznym, materialnym oraz ludzkim<sup>10</sup>. Przyrodopisarstwo ma długą tradycję sięgającą dziewiętnastowiecznej literatury amerykańskiej, a jego oddziaływanie przyczyniło się do rozpropagowania problematyki ekologicznej obecnej w drugiej połowie dwudziestego wieku. Podobne strategie artystyczne widoczne są również w rodzimej prozie modernistycznej, zafascynowanej bioróżnorodnością świata natury. Warto poszukać więc polskich utworów, w których pojawiają się pierwsze sygnały rodzącej się świadomości ekologicznej.

Joanna Durczak jako pierwsza zauważyła, że to właśnie twórczość Żeromskiego ma wiele podobieństw do amerykańskiego przyrodopisarstwa<sup>11</sup>. Badaczka zwróciła uwagę, że w omawianej przeze mnie noweli pisarz rejestruje kurczenie się puszczy, czemu towarzyszy refleksja na temat ochrony środowiska naturalnego<sup>12</sup>. Odwołując się do najnowszych badań ekokrytycznych, moglibyśmy powiedzieć, że Żeromskiemu bliska byłaby zaproponowana przez Ewę Domańską metafora splątanych sieci, odnosząca się do myślenia relacyjnego, „które podkreśla wzajemne związki, współzależność, współbycie i współżycie natury-kultury, człowieka i środowiska, bytów i istot ludzkich i nie-ludzkich”<sup>13</sup>.

### Perspektywy przyrodopisarstwa

Na początku zdefiniujmy, czym jest *nature writing*. Jak pisze Joanna Durczak, to amerykańska tradycja pisania o człowieku w przyrodzie<sup>14</sup>. Fundamentalne pytania stawiane przez badaczy oraz pisarzy tego nurtu to: Czym jest przyroda? Jaka rolę odgrywa w niej człowiek? Jakie zajmuje miejsce w ekosystemie?

<sup>9</sup> J. Sztachelska, *Żeromski współczesny*, w: *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, idea i układ J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, A. Kowalczykowska, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil 2013, s. 65.

<sup>10</sup> Cf. J. Durczak, *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2010, s. 93.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>13</sup> E. Domańska, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1/2, s. 15.

<sup>14</sup> J. Durczak, op. cit., s. 7.

Czy ludzkość ma wobec niej jakiegokolwiek obowiązki? W ramach nurtu niezwykle problematyczne staje się samo zdefiniowanie pojęcia natury. Laurence Buell w *Representing the Environment* zwrócił uwagę, że jest ono konstruktem kulturowym, uwikłanym w inne dyskursy<sup>15</sup>. Zwykle ujmuje się naturę jako człon opozycji, jako antytezę kultury, odnosi się do świata przetworzonego przez człowieka na skutek prowadzenia chociażby upraw<sup>16</sup>. Dla Kate Soper natura to pierwotny inny, nie-człowiek, co wpływa na sposób myślenia o tym, kim jest i kim powinna być istota ludzka<sup>17</sup>. Z kolei Terry Gifford w *The Social Construction of Nature* konstatuje, że natura jako coś całkowicie odrębnego i niezależnego od człowieka nie istnieje<sup>18</sup>. To pojęcie wytworzone przez ludzi, silnie zakorzenione zarówno w materialnym środowisku człowieka, jak i w holistycznej wizji świata. Utrata bezpośredniego kontaktu z naturą byłaby destrukcyjnym doświadczeniem i wiązałaby się z całkowitym niezrozumieniem nas samych, zwłaszcza procesów rozwoju oraz umierania<sup>19</sup>. Bliska jest mi koncepcja Gifforda, gdyż opisując skomplikowane relacje między światem natury a światem ludzi, trudno byłoby nie wskazać zachodzących między nimi interakcji. Co więcej, uważna lektura (*close reading*) połączona z „zielonym czytaniem” (*green reading*) pozwala nie tylko na uchwycenie transformacji wizerunków natury dokonujących się na przestrzeni wieków, ale także na odkrywanie zapisanych proekologicznych treści w tekście<sup>20</sup>.

Definiując *nature writing*, warto odwołać się do propozycji Joanny Durczak, która ilustruje ten sposób pisania przez odwołanie się do metafory botanicznej. Przyrodopisarstwo to wyjątkowo inwazyjna i ekspansywna „roślina”, „bardzo często i łatwo rozprzestrzenia się na terytoria sąsiednie, kolonizując obszary uważane za domenę innych gatunków”<sup>21</sup>. *Nature writing* chętnie przyjmuje formę eseju autobiograficznego, dziennika, reportażu podróżniczego, eseju filozoficznego, opowiadania czy rozprawy popularnonaukowej<sup>22</sup>. Cechą wyróżniającą jest zaś zakwestionowanie antropocentryzmu, przejawiającego się w przekonaniu o wyjątkowości człowieka wobec nie-ludzkich istot zamieszkujących Ziemię. Dominujący biocentryzm wiąże się także z postawą etyczną, zakładającą przyjęcie

<sup>15</sup> L. Buell, *Representing the Environment*, w: *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, red. L. Couple, London–New York 2000, s. 177–182.

<sup>16</sup> J. Fiedorczuk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015, s. 39–45.

<sup>17</sup> K. Soper, *The Idea of Nature*, w: *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, red. L. Couple, London–New York 2000, s. 123–126.

<sup>18</sup> T. Gifford, *The Social Construction of Nature*, w: *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, red. L. Couple, London–New York 2000, s. 173–176.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Cf. A. Barcz, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice 2016, s. 19–51.

<sup>21</sup> J. Durczak, op. cit., s. 18–19.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 19.

odpowiedzialności za stan i trwanie przyrody<sup>23</sup>. Twórcy przyrodopisarstwa podkreślają emocjonalny związek z określonym miejscem, regionem. Nie dziwi zatem fakt, że ważną rolę w *nature writing* odgrywa komponent autobiograficzny<sup>24</sup>.

Warto również zastanowić się nad stosunkiem *nature writing* do prężnie rozwijającej się ekokrytyki. Laurence Buell w fundamentalnej pracy *The Environmental Imagination: Thoreau, Nature Writing and the Formation of American Culture* (1996) zwrócił uwagę, że ekopisarstwo obejmuje literaturę dawną i współczesną, która wyraża albo promuje świadomość ekologiczną<sup>25</sup>. Zarówno w *nature writing*, jak i *ecowriting* kluczową rolę odgrywa świat przyrody, będący pierwszoplanowym bohaterem. W utworach tych często dominuje narracja pierwszoosobowa, fabuła bywa pozbawiona zdarzeniowości, pojawiają się za to liczne relacje, prezentacje czy refleksje<sup>26</sup>. Warto podkreślić, że *ecowriting*, w przeciwieństwie do *nature writing*, wpisuje się w krąg humanistyki zaangażowanej w odnowę różnorodności, w pracę na rzecz równości, w promocję odpowiedzialności człowieka za kształt obecnego świata<sup>27</sup>. Uwzględniając spostrzeżenia Buella, możemy stwierdzić, że termin *nature writing* jest węższy niż ekopisarstwo, gdyż stanowi pewną podkategorię literatury niefikcyjnej.

### Biografia i przyroda

W *Puszczy jodłowej* świat ludzi i natury splota się z historią. Warto przypomnieć, że w okresie zaborów świat przyrody był utożsamiany z polskością<sup>28</sup>, a jej wizerunek ściśle wiązał się z mitem natury rodzimej, uduchowionej, twórczej<sup>29</sup>. Przestrzeń lasów stała się nie tylko reprezentacją natury, ale również narodowym cmentarzem bohaterów powstania styczniowego<sup>30</sup>. W przypadku Żeromskiego obrazy natury wiązały się niekiedy z biografią twórcy, powracającego do okresu mityzowanego dzieciństwa. Pisarz odkrył dla literatury i kultury polskiej Góry Świętokrzyskie, ziemię kielecką oraz sandomierską<sup>31</sup>. Nazywany „pierwszym góralem świętokrzyskim”<sup>32</sup> nie tylko dostrzegł unikatowość tego

<sup>23</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>25</sup> L. Buell, *The Environmental Imagination: Thoreau, Nature Writing and the Formation of American Culture*, Cambridge 1996. Przytaczam za: J. Durczak, op. cit., s. 24.

<sup>26</sup> A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2014, s. 84.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>28</sup> A. Barcz, op. cit., s. 52–62.

<sup>29</sup> E. Ihnatowicz, *Puszcza Żeromskiego i Orzeszkowej*, w: *Klucze do Żeromskiego*, red. K. Stepnik, Lublin 2003, s. 162.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>31</sup> M. Vražić, *Projekty kultury. Na przełęczach utopii: Stanisław Witkiewicz i Stefan Żeromski*, w: *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, idea i układ J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, A. Kowalczyk, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil 2013, s. 257.

<sup>32</sup> Z. J. Adamczyk, *Pierwszy góral świętokrzyski*, „Ikar” 1993, nr 3, s. 24.

regionu, ale także upatrywał w nim źródło, kolebkę polskiej kultury, o czym pisał m.in. w *Snobizmie i postępie* (1923)<sup>33</sup>.

Narrator w *Puszczy jodłowej* tożsamy jest z autorem, snującym opowieść o swoim życiu, w którym świat natury towarzyszył mu od lat szkolnych aż po czasy intelektualnej dojrzałości. Przywoływane miejsca pojawiają się na zasadzie asocjacji i stają się punktem wyjścia do snucia licznych anegdot. Już na początku utworu narrator stwierdza:

Nie ja to już, człowiek dzisiejszy, wciągam zdrowymi płucami tameczne powietrze, kryształ niewidzialny, niezmierzone, nieskazitelne, przezyste dobro – zimne, nie skalane oddechem, zgnilizną, brudem, pyłem – lecz ktoś inny, kogo dawno nie ma, młodzieniec, który niegdyś w wym jestestwie przebywał<sup>34</sup>.

Żeromski zestawia przemijanie własnego ciała z wiecznością Ziemi<sup>35</sup>, na której świat natury odradza się zgodnie z corocznym cyklem wegetatywnym. Jednocześnie narrator, powracając do lat młodości, podkreśla, że przyroda niejednokrotnie stanowiła dla niego źródło inspiracji twórczej. Bohater wspomina chwile spędzone nad „[...] brzegiem wartkiego strumienia, co ze źródła świętego Franciszka wybiega” (P, 339). Epizod ten rozpoczyna jego mentalną wędrówkę, uwzględniającą nie tylko historię własnej egzystencji, ale także historię regionu.

Początkowo pisarz odwołuje się do odkryć geologów, którzy udowodnili, że rośliny rosnące na Łysicy pochodzą od „górskiego kryształu, co w szczycie pasma zalega” (P, 339). Interesujący wydaje się fakt, że „znawcy dziejów ziemi” (P, 339) zostają porównani do kretów. Zestawienie to odnosi się do ich monotonnej i żmudnej pracy, której efekty wydają się mało widoczne dla większości społeczeństwa. Co więcej, geolodzy zajmują się tym, co martwe i zapomniane: śmiercią. Nieprzypadkowo we fragmencie tym zostają zestawione obrazy odnalezionych w ziemi „wielkookich raków morskich” (P, 339) z oglądanymi skorupiakami w rzece. „Racze cmentarzysko” (P, 339) nie znajduje się w centrum zainteresowania Żeromskiego, którego fascynuje świat żywych organizmów. We fragmencie tym odnajdujemy echa Darwinowskiej filozofii utrwalonej w fundamentalnej pracy *O powstawaniu gatunków*. „Ewolucja okazała się narracją o prawach, a także dziejach natury, w którą wciągnięty został człowiek, stając się częścią globalnego przedstawienia, w którym jedne istoty giną, a inne zajmują ich miejsce”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> M. Vražić, op. cit., s. 261.

<sup>34</sup> S. Żeromski, *Puszcza jodłowa*, w: idem, *Opowiadania*, wstęp J. Z. Jakubowski, Warszawa 1971, s. 338. Cytaty lokuje w tekście.

<sup>35</sup> M. J. Olszewska, op. cit., s. 422.

<sup>36</sup> R. Koziołek, *Kompleks Darwina*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3, s. 18.

Od dygresji o rakach zmienia się optyka opisu rzeczywistości. Wzrok narratora kieruje się w stronę spletanego gąszczu roślinności, w którym „srokosze w ich gęstwinie kują swe dzwonne pieśni, a zatajona kędyś kukułka bawi się w chowanego z rozbawioną, z rozigraną dziecięcą duszą” (P, 339–340). W tym z pozoru idyllicznym obrazie natury uwagę czytelnika przykuwają pojawiające się dwa gatunki ptaków, w których zachowaniu możemy wskazać ślady okrucieństwa. Przypomnijmy, że srokosz znany jest z tego, że nabija swoje ofiary (drobne owady i kręgowce) na ciernie roślin, kukułka zaś podrzuca swoje jaja do gniazd ptaków innych gatunków (co oznacza śmierć dla znajdujących się tam piskląt). Przywołane zwierzęta zaburzają sielską atmosferę, a natura w duchu darwinowskim staje się areną walki o przetrwanie, w której wygrywają silniejsze osobniki. Dodajmy, że fragment opisujący zarośnięte wybrzeże potoku ponownie koresponduje z ostatnim akapitem *O powstawaniu gatunków*:

Jakże zajmujące jest spoglądać na gęsto zarośnięte wybrzeże pokryte roślinami, należącymi do różnych gatunków, ze śpiewającym ptactwem w gąszczach, z krążącymi w powietrzu owadami, z drążącymi mokrą glebę robakami i patrząc na te wszystkie dziwnie zbudowane formy, tak różne i w tak złożony sposób od siebie zależne, pomyśleć, że powstały one wskutek praw wciąż jeszcze wokół nas działających. [...] Tak więc z walki w przyrodzie, z głodu i śmierci, bezpośrednio wynika najwznioślejsze zjawisko, jakie możemy pojąć, a mianowicie powstawanie wyższych form zwierzęcych<sup>37</sup>.

Świat natury zachwyca zarówno Darwina, jak i Żeromskiego. Dla angielskiego naukowca mnogość oraz różnorodność świata stanowi egzemplifikację teorii ewolucji, zgodnie z którą proste formy życia rozwijają się, ewoluują, dostosowując się do zamieszkiwanych środowisk<sup>38</sup>. Dla autora *Ludzi bezdomnych* natura stanowi źródło inspiracji twórczej oraz wiąże się z przeżyciem estetycznym. W *Puszczy jodłowej* Żeromski stara się uwiecznić to, co przemijające. Herboryzowanie oraz opisywanie roślin świadczy nie tylko o zwrocie bohatera w stronę natury, ale także o pogłębiającej się nostalgii. Jak już wspominałem, mężczyzna, mimo podejmowanych prób, nie potrafi „dotrzeć do siebie sprzed lat”<sup>39</sup>. Refleksja nad urodą świata minimalizuje ból związany z nieuchronnym przemijaniem. Podobne znaczenie ma przywołanie w dalszej części *Puszczy jodłowej* leśnej rzeki Nidy, która:

Nosiła mię na łonie swym jak dobra matka, gdym pływał – stojąc, na wznak, na piersiach i na bokach. Wyrzucała mię z wnętrza swego na powierzchnię siłą potężną głębin niezgruntowanej, najeżonej rosochatymi kłodami drzew puszczy ongi zwalonych, w dno wrosłych – gdym zbyt długo nurkiem po jej tajnikach chodził (P, 340).

<sup>37</sup> K. Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, tłum. Sz. Dickstein, J. Nusbaum, Warszawa 2012, s. 450–451.

<sup>38</sup> J. Schollenberger, *Stworzenia Darwina. O granicy człowiek–zwierzę*, Warszawa 2020.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 38.

### Historie w przyrodzie

Puszcza świętokrzyska stała się nie tylko świadkiem krwawych walk z zaborcą, ale również rezerwuarem przechowującym pamięć o narodowych dziejach („Tylko konwalie i poziomki nie zapomną o wolnych duszach rycerzy” [P, 344]). Żeromski, podobnie jak romantycy, uważał, że poczucie tożsamości narodowej kształtuje się przez związek z ziemią ojczystą<sup>40</sup>, skrywającą prochy jej bojowników. Ziemia, jak słusznie stwierdza Eugenia Łoch:

[...] musi więc spełnić misję rozrodczą: wydawać plony drzew-brzóz (to symbol śmierci) i innych roślin oraz rodzić bohaterów. Kości rzucone muszą odrodzić się na nowo, jak Feniks z popiołów. Owo telluryczne *sacrum* ma tu wartości symboliczne. Ziemia, rozsiane na niej mogiły są miejscem spoczynku dla tych, którzy zginęli – jest więc hierofanią herosów, która będzie owocowała w następnych pokoleniach<sup>41</sup>.

Pojawienie się wątku powstańczego nie jest przypadkowe, gdyż motyw ten towarzyszył całej twórczości pisarza. Przywołajmy choćby nowelę *Echa leśne* (1905), której akcja rozgrywa się w puszczy świętokrzyskiej. Bohaterowie utworu, pracujący przy wydzieleniu fragmentu lasu i przyłączeniu go do dworu, wspominają dawne walki powstańcze. Interesujący z ekokrytycznego punktu widzenia wydaje się epizod ścinanych drzew:

Z lasu leciał po rosie wieczornej łoskot siekier. Łoskot uderzał w lasy, w ogromne świętokrzyskie bory jodłowe, w puszcze wilgotną, senną, niemą, głuchą. Echa ciosów mknęły od góry do góry, od kniei do kniei, w dal czarną, w noc, w mgłę. Odbite, wypędzone, dalekie głosy drżały kiedyś za światem i zza świata wołały. Przelękłe, niewymowne wracały z dali, z moczarów, gdzie nikt nie chodził, gdzie „straszy”. Co pewien czas rozlegał się wśród stuku siekier jadowity trzask lecącego drzewa, szum i łomot obszaru jego gałęzi, potężny, głuchy grzmot upadku wielkiego pnia. Echo porywało ten głos i niosło w ciemnonocną dalekość wieść coraz głuchszą, o tym ciosie przejmujące zwiastowanie... Wszystek las łamał się i rozpadał, huczał wszystkimi drzewami świadectwo niezapomniane i żywym głosem z ciemności wzywał...<sup>42</sup>

Ewa Ihnatowicz konstatuje, że w *Echach leśnych* symbolem zbiorowej pamięci i zarazem mową puszczy są tytułowe echa<sup>43</sup>. Przestrzeń lasu jest łącznikiem między przeszłością a współczesnością, ścinane drzewo zaś budzi skojarzenia ze śmiercią rozstrzelanego powstańca. Lasy u Żeromskiego, tak jak u Orzeszkowej, są tożsame z polską ziemią i ojczyzną i stanowią dziedzictwo narodowe, o którym nie wolno zapomnieć.

<sup>40</sup> E. Flis-Czerniak, *Wallenrod i aeroplan. Jeszcze słów kilka o związku twórczości Stefana Żeromskiego z tradycją romantyczną na przykładzie „Urody życia”*, w: eadem, *Błędni rycerze i nauce uciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej 1864–1918*, Lublin 2015, s. 195.

<sup>41</sup> E. Łoch, *Topos dworu w „Nad Niemnem” i w wybranych utworach nowelistycznych Elizy Orzeszkowej*, w: eadem, *Wokół modernizmu. Studia o literaturze XIX i XX wieku*, Lublin 1996, s. 61.

<sup>42</sup> S. Żeromski, *Echa leśne*, w: idem, *Opowiadania*, Warszawa 1971, s. 213.

<sup>43</sup> E. Ihnatowicz, op. cit., s. 167.



Myśl ta jest kontynuowana w kolejnym fragmencie, w którym autor powraca do obrazu domu rodzinnego, rozumianego jako „mała ojczyzna”. Narrator przywołuje obraz pierwszych osadników, żyjących w harmonii ze wszechświatem. Na marginesie, epizod ten pojawia się również w poemacie *Wisła* (1918), w którym pisarz charakteryzuje życie pierwszych mieszkańców w dorzeczu Wisły po odejściu lodowca<sup>44</sup>. Dodajmy, że ich egzystencja była ściśle powiązana z przestrzenią puszczy, którą – jak pisze Aleksandra Ubertowska – „cehuje ontologiczna rozległość i historyczna trwałość (spaja ona wszak epoki glacialne z czasami ponowoczesnymi), nadaje jej charakter dyskursu, ruchomego pryzmatu wymiany kulturowej”<sup>45</sup>. Wraz z ogrodem botanicznym, plażą, dziką przyrodą (*wilderness*) łączy ją zarówno status „resztki”, prehistorycznej pozostałości, jak i tendencja do liminalności, łączenia i znoszenia granic kultura–natura, miasto–wieś<sup>46</sup>. Puszcza „sytuuje się na granicy wielu światów, epok i formacji kulturowych, przypominając człowiekowi o jego archaicznych źródłach, o towarzyszącym mu nieustannie komponencie »dzikości«”<sup>47</sup>. Ewa Ihnatowicz zwróciła uwagę na symboliczne znaczenie puszczy jako „tajemniczego, pradawnego bytu, odwiecznego świadka i uczestnika dziejów, zapisującego je i przechowującego w pamięci”<sup>48</sup>.

Przestrzeń dziewiczych lasów, bezkresnych puszczy nieskażonych cywilizacją w *Puszczy jodłowej* jest ukazana zgodnie z panteistyczną koncepcją natury. To miejsce zamieszkiwane przez słowiańskie bóstwa i demony. Nieprzypadkowo Żeromski zwraca uwagę na towarzyszący pierwszym osadnikom kult prastarych drzew, charakterystyczny dla religii dawnych Słowian. Szczególną rolę pełnił dąb, który przez wiele ludów indoeuropejskich był uznawany za święte drzewo burzy i grzmotu, siły, długowieczności i nieśmiertelności<sup>49</sup>. Często w jego cieniu odbywały się zgromadzenia, podczas których podejmowano kluczowe decyzje dotyczące całej społeczności. Wierzono, że w świętym drzewie mieszkały dusze przodków, udzielające zebranych dobrych rad<sup>50</sup>. Bohaterowie często wsłuchiwali się w ich szum, poszukując odpowiedzi na „[...] niepewność, tajemniczość i kruchość żywota” (P, 345). Niepokój potęgowały również dawne bóstwa, jak Poświst symbolizujący śmierć (P, 345). Pierwsi mieszkańcy puszczy jodłowej z szacunkiem odnosili się do świata natury, gdyż stanowiła ona istotne tło dla słowiańskiego kultu<sup>51</sup>. Pod starymi świętymi dębami odbywały się najważniejsze

<sup>44</sup> M. Saganiak, op. cit., s. 313.

<sup>45</sup> A. Ubertowska, *Pisanie puszczy. Ekonomie dyskursu ekokrytycznego i postkolonialnego*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 194.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> E. Ihnatowicz, op. cit., s. 165.

<sup>49</sup> W. Kopaliński, *Dąb*, w: idem, *Słownik symboli*, Warszawa 2017, s. 58.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>51</sup> T. Linkner, *Mitologia słowiańska w literaturze Młodej Polski*, Gdańsk 1991, s. 28.

uroczystości, modlono się oraz składano ofiary<sup>52</sup>. Co ciekawe, wraz z przyjęciem chrześcijaństwa:

[...] stare bóstwa domowe, leśne i polne nie pomarły. Strzygi i zmary, kostusie i morzyska siedzą u progów, w węglach i na poddaszach. Zły hasa drogami, czatuje na krzyżowych i wałęsa się wokoło domostw. [...] Grasują wciąż jeszcze czarownice, cioty i widmy latają na szczyt Łysicy po tajemnicze zioła, rzucają urok i sprowadzają nieszczęście. Odczyniają wszelkie choroby i uroki nieomylni, rodowici wróże, lecząc starymi sposoby – zamawianiem według formuł dawnych, niezrozumiałych, na podstawie splotów włosów, kawałków odzieży z wisielca, widełek nietoperza, mchu z krzyża na rozstajnej drodze, wody wrzącej, węgla lub chleba (P, 351–252).

U Żeromskiego, podobnie jak na przykład w noweli *Syn boginki* Dygasińskiego, obecny jest synkretyzm religijny, przejawiający się w łączeniu tego, co słowiańskie z chrześcijańskim. Jak pisze Agata Skała, „sfera demonologii pociąga bowiem za sobą istnienie chrześcijańskich praktyk, których rolą jest zażegnywanie zła”<sup>53</sup>. Nieprzypadkowo osoby zajmujące się ziołolecznictwem często nazywano wrózkami, wiedźmami, gdyż wierzono, że posiadają one nadprzyrodzone umiejętności. Często też były posądzane o uprawianie czarnej magii. Funkcjonujące w świadomości prymitywnego ludu przekonanie o wszechmocy czarownicy<sup>54</sup> wzmacniało także sąsiedztwo góry Łysicy, na której według podań, odbywały się sabaty i spotkania z diabłem. Warto podkreślić, że wierzono także w magiczne właściwości ziół, jak choćby bylicy, dziewanny, rosiczki, lubczyka. Pełniły one istotną rolę w rytuałach, przygotowywano z nich lecznicze mikstury, używano do rzucania zaklęć i czarów.

Interesujący wydaje się fakt, że pisarz przywołuje również pierwszych pustelników chrześcijańskich, budujących domy „z pniów jodłowych, które wicher z ziemi wyrwał i na trawę obalił” (P, 349). Żeromski podkreśla, że niektóre z nich przetrwały do jego czasów w postaci przydrożnych kapliczek. Z ekokrytycznego punktu widzenia niezwykle ciekawy jest styl życia pokutników: „Pustelnicy ci prowadzili życie ostre, wstrzymując się po lat kilka, w największe nawet święta od pokarmów mięsnych, niełatwo przyjmując, i to czasem tylko jałmużnę” (P, 350). Być może wynikało to nie tylko z przyjętych dogmatów religijnych, ale także wewnętrznej potrzeby życia w zgodzie z naturą.

Oprócz myśliwych i pustelników Żeromski przywołuje osadników z górnego i środkowego Ponidzia, którzy rozpoczęli karczowanie skrajów lasu w pobliżu grodu kieleckiego. Uwagę czytelnika przykuwają narzędzia, którymi się posługiwali. Oprócz siekiery niezwykle użyteczna okazała się drewniana socha,

<sup>52</sup> Ibidem, s. 29–30.

<sup>53</sup> A. Skała, *W kręgu mitu*, w: eadem, *Adolf Dygasiński. Niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2013, s. 27.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 19–20.

sprzyjająca kruszeniu ziemi i niszczeniu chwastów. Niewątpliwie odegrała ona istotną rolę w rozwoju rolnictwa. Co warto podkreślić, ingerencja osadników w świat natury wynikała z potrzeby dostosowania miejsca do dalszej egzystencji. Masowa wycinka drzew w celach zarobkowych stała się palącym problemem u schyłku dziewiętnastego wieku<sup>55</sup>.

W *Puszczy jodłowej* Żeromski skrótowo przywołuje historię tego miejsca, począwszy od czasów prehistorycznych po jemu współczesne. Co ciekawe, wszystkich mieszkańców na przestrzeni wieków łączy „serce ludzi puszczańskich” (P, 346). Metafora ta podkreśla silną więź łączącą mieszkańców z tymże regionem. Żeromski jest świadomy, że człowiek przynależy do świata natury, współdzieli z nią ważną część egzystencji. O emocjonalnym związku pisarza z puszcza jodłową świadczy zakończenie utworu, w którym apeluje o ochronę puszczy jodłowej:

Żyj wiecznie, świątnico, ogrodzie lilij, serce lasów! Przeminięły nad tobą czasy złe, złane ludzką krwią. Ciągną inne, inne... Lecz któż może wiedzieć, czy z plemienia ludzi, gdzie wszystko jest zmienne i niewiadome, nie wyjdą znowu drwale z siekierami, ażeby ściąć do korzenia macierz jodłową na podstawie nowego prawa, w interesie jakiegoś handlu lub czyjegoś niezbędnego zysku (P, 353).

Nie jest też, jak sądzę, kwestią przypadku, że w przytoczonym fragmencie pojawia się postać drwala, która jest czytelną metonimią masowej wycinki lasów oraz dewastacyjnej gospodarki ze strony zaborców<sup>56</sup>. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku zjawisko deforestacji było powszechne, a rozmiary owego wyniszczenia opisano w utworach: *Na pogrzebie* (1881) Aleksandra Świętochowskiego czy *W porębie* (1895) Władysława Stanisława Reymonta. Żeromski obawia się, że w przyszłości puszcza świętokrzyska może zostać zniszczona i ograbiona, dlatego też wzywa do jej ochrony:

Jakie bądź byłoby prawo, czyjekolwiek by było, do tych przyszłych barbarzyńców poprzez wszystkie czasy wołam z krzykiem: – Nie pozwalam! Puszcza królewska, książęca, biskupia, świętokrzyska, chłopska ma zostać na wieki wieków, jako las nietykalny, siedlisko bożyszcz starych, po którym święty jeleni chodzi – jako ucieczka anachoretów, wielki oddech ziemi i żywa pieśń wieczności!

Puszcza jest niczyja – nie moja ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta! (P, 353).

Przestrzeń puszczy „syntetyzuje odwieczność (pierwotność, trwanie), ojczyństwo (swojskość, polskość, pamięć historii), jedność (harmonię i wspólność losu) między człowiekiem a ziemią; funkcjonuje w kategoriach codzienności

<sup>55</sup> J. Kolbuszewski, op. cit., s. 130.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 91.

i w kategoriach mitu. Obrazy lasu-świątyni nadają puszczy symboliczne znaczenie przestrzeni sakralnej<sup>57</sup>. Nieprzypadkowo autor przywołuje tutaj świętego jelenia, który w wielu mitologiach jest zwierzęciem słonecznym, pośrednikiem między niebem i ziemią. W tradycji chrześcijańskiej symbolizuje czystość życia, pobożność oraz religijność<sup>58</sup>. Przyroda zatem staje się odbiciem pierwiastka boskiego obecnego w świecie. Interesujące w przytoczonym fragmencie wydają się określenia puszczy: „wielki oddech ziemi” oraz „żywa pieśń wieczności”, podkreślające, że świat natury charakteryzuje się odmienną temporalnością niż świat ludzki, stanowiący wyłącznie krótki epizod w historii wszechświata. Dla pisarza natura jest większą wartością niż dobra z niej wytwarzane.

### Świadomość (pre)ekologiczna i jej ograniczenia

Na szczególną uwagę zasługuje ostatnie zdanie, w którym Żeromski apeluje o przejęcie odpowiedzialności za stan i trwanie unikatowej puszczy. Nieprzypadkowo też pisarz podkreśla, że nie należy ona do nikogo, co przeczy utrwalonemu w tradycji zachodniej przekonaniu, że ziemię się posiada, kupuje, sprzedaje, eksploatuje, czyni sobie poddaną<sup>59</sup>. We fragmencie tym ujawnia się zaangażowanie pisarza w ochronę puszczy, co pozwala na usytuowanie go w kręgu nurtu literatury ekosprawiedliwości, postrzegającej relacje środowiska i ludzkich społeczności jako skomplikowaną strukturę współzależności, w której interesy obu stron podlegają negocjacom<sup>60</sup>. Nie jest też kwestią przypadku, że *Puszcza jodłowa* jest dedykowana Aleksandrowi Janowskiemu, który był pionierem krajoznawstwa oraz współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, powstałego w 1906 roku<sup>61</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że utwór Żeromskiego jest nasycony licznymi wątkami narodowo-historycznymi, które splatają się z przestrzenią puszczy. Pisarz eksponuje więź emocjonalną łączącą go z tym regionem. Skrótowno informuje czytelnika o historii tego miejsca, sugerując niejako, że cała kultura narodziła się z bezpośredniego kontaktu z przyrodą. Żeromski jest też świadomy skomplikowanego systemu powiązań między światem biologicznym, mineralnym oraz ludzkim. Co warto podkreślić, natura nie jest dla niego tworem abstrakcyjnym, który można nieustannie eksploatować. *Puszcza jodłowa* stanowi więc rodzaj przestrogi skierowanej do potomnych, aby nie niszczyli środowiska naturalnego.

<sup>57</sup> E. Ichnatowicz, *Puszcza Żeromskiego i Orzeszkowej*, s. 163.

<sup>58</sup> W. Kopaliński, *Jeleń*, w: idem, *Słownik symboli*, Warszawa 2017, s. 123.

<sup>59</sup> J. Durczak, op. cit., s. 10.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>61</sup> S. Zieliński, *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich: podróżnicy, odkrywcy, zdobywcy, badacze, eksploratorzy, emigranci-pamiętnikarze, działacze i pisarze migracyjni*, Warszawa 1933, s. 183.

Co ciekawe, zwrot w stronę natury ma u Żeromskiego inne podłoże niż w *nature writing*. Autor *Popiołów* nie kwestionuje przekonania o wyjątkowości człowieka w ekosystemie. Szczególnie jest to widoczne we fragmentach poruszających kwestię myślistwa, którym to nie towarzyszy żadna refleksja natury etycznej. Z jednej strony Żeromski dostrzega zagrożenie w nadmiernej deforestacji, z drugiej zaś nie wspomina nic o zwierzętach, które żyją w puszczy i często są ofiarami kłusowników czy myśliwych. Mimo dominującego w utworze antropocentryzmu wrażliwość ekologiczna pisarza ujawnia się w postulacie ochrony puszczy oraz w jego bliskiej relacji z naturą, która jest dla niego źródłem emocji estetycznych. Wszystko to czyni z *Puszczy jodłowej* interesujący utwór nawiązujący dialog z amerykańskim *nature writing*.

## Bibliografia

- Adamczyk, Zdzisław J., *Pierwszy góral świętokrzyski*, „Ikar” 1993.
- Barcz, Anna, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice 2016.
- Buell, Laurence, *Representing the Environment*, w: *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, red. L. Couple, London–New York 2000.
- Buell, Laurence, *The Environmental Imagination: Thoreau, Nature Writing and the Formation of American Culture*, Cambridge 1996.
- Darwin, Karol, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, tłum. Sz. Dickstein, J. Nusbaum, Warszawa 2012.
- Domańska, Ewa, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1/2.
- Durczak, Joanna, *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2010.
- Fiedorczuk, Julia, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015.
- Flis-Czerniak, Elżbieta, *Wallenrod i aeroplan. Jeszcze słów kilka o związku twórczości Stefana Żeromskiego z tradycją romantyczną na przykładzie „Urody życia”*, w: eadem, *Błądni rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej 1864–1918*, Lublin 2015.
- Gifford, Terry, *The Social Construction of Nature*, w: *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, red. L. Couple, London–New York 2000, s. 173–176.
- Hutnikiewicz, Artur, *Młoda Polska*, Warszawa 2002.
- Ihnatowicz, Ewa, *Puszcza Żeromskiego i Orzeszkowej*, w: *Klucze do Żeromskiego*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.
- Kolbuszewski, Jacek, *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992.
- Kopaliński, Władysław, *Jeleń*, w: idem, *Słownik symboli*, Warszawa 2017.
- Kowalczykowska, Alina, *Natura niepodległa*, w: *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, idea i układ J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, A. Kowalczykowska, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil 2013.
- Koziołek, Ryszard, *Kompleks Darwina*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3.

- Kronenberg, Anna, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2014.
- Linkner, Tadeusz, *Mitologia słowiańska w literaturze Młodej Polski*, Gdańsk 1991.
- Łoch, Eugenia, *Topos dworu w „Nad Niemnem” i w wybranych utworach nowelistycznych Elizy Orzeszkowej*, w: eadem, *Wokół modernizmu. Studia o literaturze XIX i XX wieku*, Lublin 1996.
- Olszewska, Maria Jolanta, *W stronę syntezy. Szczególna lekcja historii i patriotyzmu. „Puszcza jodłowa”*, w: eadem, *Stefan Żeromski. Spotkania*, Warszawa 2015.
- Saganiak, Magdalena, *„Wisła” Stefana Żeromskiego – misterium przyrody i historii*, w: *Czytanie modernizmu*, pod red. M. Olszewskiej i G. Bąbiaka, Warszawa 2004.
- Schollenberger, Justyna, *Stworzenia Darwina. O granicy człowiek–zwierzę*, Warszawa 2020.
- Skała, Agata, *W kręgu mitu*, w: eadem, *Adolf Dygasiński. Niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2013.
- Soper, Kate, *The Idea of Nature*, w: *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, red. L. Couple, London–New York 2000.
- Sztachelska, Jolanta, *Żeromski współczesny*, w: *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, idea i układ J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, A. Kowalczykowa, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil 2013.
- Śniedziewski, Piotr, *Melancholijne spojrzenie*, Kraków 2011.
- Ubertowska, Aleksandra, *Pisanie puszczy. Ekonomie dyskursu ekokrytycznego i postkolonialnego*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6.
- Vražić, Małgorzata, *Projekty kultury. Na przełęczach utopii: Stanisław Witkiewicz i Stefan Żeromski*, w: *Żeromski. Tradycja i eksperyment*, idea i układ J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, A. Kowalczykowa, G. Kowalski, Białystok–Rapperswil 2013.
- Zieliński, Stanisław, *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich: podróżnicy, odkrywcy, zdobywcy, badacze, eksploratorzy, emigranci-pamiętnikarze, działacze i pisarze migracyjni*, Warszawa 1933.
- Żeromski, Stefan, *Echa leśne*, w: idem, *Opowiadania*, Warszawa 1971.
- Żeromski, Stefan, *Puszcza jodłowa*, w: idem, *Opowiadania*, wstęp J. Z. Jakubowski, Warszawa 1971.

**DARIUSZ PIECHOTA** – doktor nauk humanistycznych, asystent w Katedrze Badań Porównawczych i Edytorstwa w Kolegium Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku; członek Laboratorium Animal Studies (LAS). Autor książek: *Między utopią a melancholią. W kręgu nowoczesnej i ponowoczesnej literatury fantastycznej* (2015), *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne* (2018). Współredaktor serii *Zielona Historia Literatury*, w jej ramach ukazały się: *Emancypacja zwierząt?* (2015), *Ekomodernizmy* (2016), *Między empatią a okrucieństwem* (2018), *(Nie)zapomniane zwierzęta* (2021). W kręgu jego zainteresowań badawczych znajdują się: literatura drugiej połowy dziewiętnastego wieku, współczesna kultura popularna, ekokrytyka oraz *animal studies*.